

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2-4 pp. Administracja otwarta od g. 9-5, w niedzielę od 12-1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, za granicę 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łam. 15 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagranicą o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80187.



ANNA STANKIEWICZÓWNA
po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 6 kwietnia 1930 roku w wieku lat 22
Nabożeństwo żałobne w kaplicy na Rossie odbędzie się dnia 9-go kwietnia r. b. o godz. 9-jej rano, poczem nastąpi pogrzeb na tymże cmentarzu.
W zmarłej tracimy gorliwą i sumienną pracownicę!
Dom Handlowo-Komisowy
GRAMS I ŚWIĄTKOWSKI.

Radca posełstwa sowieckiego w Stokholmie wpadł w niełaszkę.

STOKHOLM. Agencja szwedzka donosi, iż nagle odwołany radca posełstwa sowieckiego w Stokholmie Dimitrijewski złożył oświadczenie przedstawicielom prasy co do swego odwołania. Zdaniem jego, odwołanie to jest spowodowane przez ludzi nieprzebiegających w środkach, którzy wykorzystali jego życzenie ustąpienia z zajmowanego stanowiska i poświęcenia się pracom

naukowym zagranicą. Dimitrijewski podobno dowiedział się o odwołaniu dopiero z pism. Twierdzi on, że między nim a biurokratami komunistycznymi zachodziły różnice zdań w kwestiach moralnych i politycznych. Nie należy jednak spodziewać się od niego sensacyjnych rewelacji. Pozostanie on na zawsze wiernym zaufaniu, jakim darzyło go państwo.

Sytuacja w Indjach.

BOMBAY. 8. 4. (Pat.) Wobec dokonanych wczoraj aresztowań przywódców akcji biernego nieposłuszeństwa, większość sklepów hinduskich oraz znaczna część lokalnych targów były zamknięte. Pozaatem strajkowało 2 tysiące uczniów szkół.
SURAT. 8. 4. (Pat.) Ramdas Ghandi, syn Mahatmy oraz jego 4 towarzyszy, skazani zostali na

6 miesięcy ciężkiego więzienia. **BOMBAY.** 8. 4. (Pat.) Pomiędzy kolejarzami, stosującymi bierny opór, a policją doszło do starcia, w czasie którego 2 kolejarzy odniosło rany. W dniu dzisiejszym kolejarze na znak biernego oporu kładą się przed pociągami na szynach. Policja aresztowała 10 kolejarzy.

Pod groźą kary śmierci.

Obywatele sowieccy wracać muszą do swego kraju.

LONDYN. 8. 4. (Pat.) Wicekonsul sowiecki potwierdził wiadomość, iż pewna liczba obywateli sowieckich w Londynie otrzymała rozkaz powrotu do Rosji, przyczem zaznaczył, iż na wypadek odmowy grozi im rzeczy-

wicie kara śmierci. Agencja Reutera dowiaduje się, iż zainteresowani obywatele sowieccy, spośród których znajduje się szereg byłych członków sowieckiej misji handlowej, odmawiają dotychczas poddania się temu rozkazowi.

Unieważnienia

B(ezmiar) B(rudu).

(Z dotychczasowych unieważnień wyborów przez Sąd Najwyższy)

Po wyborach z marca 1928 r. do końca grudnia 1929 r. był Generalnym Komisarzem Wyborczym (mianowanym wbrew postanowieniom ustawy), a zarazem Ministrem Sprawiedliwości p. Stanisław Car.

W tym okresie (t.j. przez dwa prawie lata bez trzech miesięcy) Sąd Najwyższy unieważnił dnia 16-go grudnia 1929 r. zaledwie... jedno wybory w okręgu wyb. nr. 22 (Sandomierz), w którym B. B. nie uzyskał żadnego mandatu, czyli nie był narażony na stratę przez unieważnienie.

Natomiast sprawy unieważnień w okręgach, gdzie protesty zwracały się przeciw nadużyciom na rzecz BB. aż do czasu p. Cara... spały.

Lecz natychmiast, po dojściu do steru, dnia 29-go grudnia 1929 r., rządu p. Bartla, do którego nie został powołany p. Car, bo Ministerstwo Sprawiedliwości objął p. Dutkiewicz, ogłoszono też 3-go stycznia b. r. ustąpienie p. Cara ze stanowiska Generalnego Komisarza Wyborczego, którym został sędzia Sądu Najwyższego p. Giżycki.

W tym nowym okresie załatwiono już dotychczas unieważnienia wyborów dnia 17-go lutego b. r. w okręgu 57 (Luck na Wołyniu), dnia 24-go lutego w okręgu 62 (Lida), dnia 3-go marca w okręgu 33 (Gniezno), dnia 31-go marca w okręgu 54 (Tarnopol), gdzie unieważniono nie całość wyborów, ale tylko czwarty mandat BB. p. Wojewody, który oddano jako piąty liście 18 Kl. Ukr.

Wyroki Sądu Najwyższego, unieważniające te wybory, rzucają bardzo dużo światła na sposób, jakim BB. zdobywał mandaty.

Wyrok w okręgu wołyńskim 57, gdzie z BB... uzyskali poprzednio mandaty: ks. Janusz Radziwiłł i p. Wiślicki, mówi m. in.:

„Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem dopuścił się w czasie przed dniami głosowań nadużyć i podstępów, ściąganych z mocy dekretu z dnia 8 stycznia 1919 o karach za nadużycia wyborcze, a mianowicie: w czasie przebywania Apoloniusza Rzeczyckiego w więzieniu w Rownem konfident policji Larkowski wykradł z lokalu sekretariatu P. S. L. Wywołanie w Kostonpolu adresy działacza i meżów zaufania wymienionego stronnictwa, oraz pieczęć, a następnie dzia-

łacznie bezpart Bloku W. z R. zrzadzili i rozestali pismo okólne o podstępnej treści, ze fałszywym podpisem Rzeczyckiego i pieczęcią Sekretariatu P. S. L. Wyzwolenie do wszystkich działaczy na Wołyniu”.

Trzeba stwierdzić z zalem, ale w imię słuszności, że sposoby działania BB. na rzecz wyboru ks. Janusza Radziwiłła, przewodcy t. zw. zachowawców BB., nie były budujące: aresztowanie kandydatów drugiej listy polskiej, kradzież pieczęci, fałszowanie dokumentów, to rzeczywiście już nie walka wyborcza, ale brudy ostatniego gatunku.

Wyrok w okręgu lidzkim 62, gdzie z 7 mandatów BB... uzyskał aż 4 z p. Okuliczem na czele, mówi m. in.:

— „Okręgową Komisja bezpodstawnie zdyskwalifikowała 25 podpisów z pośród 84 podpisów wyborców, zamieszczonych na liście (Stronnictwa Chłopskiego), oraz niesłusznie uwzględniła cołnicie przez 13 wyborców swych podpisów z tej listy... Nieprawidłowe unieważnienie popieranych przez nich list miało decydujący wpływ na wynik wyborów, gdyż uniemożliwiło licznym zwolennikom tych list zgodne ze swym przekonaniem wypełnienie obowiązku wyborczego, czego niezbitym dowodem jest ogromna ilość uniezanych przez Komisję za nieważne w okręgu Nr. 62 głosów z górą 70 tysięcy, przeważnie oddanych na powyższe unieważnione listy”.

Trzeba znowu stwierdzić, że t. zw. demokraci BB., których przedstawicielem jest p. Okulicz, dochodzili do mandatów sposobami równie podejrzanymi wartości, jak t. zw. zachowawcy, bo uzyskanie przez bardzo demokratycznego p. Okulicza i jego trzech towarzyszy z BB. mandatów przez oszukiwanie unieważnienie 70 tysięcy głosów, jest rzeczywiście demokracją bardzo uproszczoną.

Wyrok dotyczący okręgu tarnopolskiego, oraz motywy Sądu Najwyższego zamieszciliśmy przed paru dniami. Mowa tam o „fałszach”, „przeróbkach”, „dopiskach inną ręką”, nareszcie „podskrobianiach”.

I tu także trzeba stwierdzić, że jest to narazie tylko jeden wypadek, szczęśliwie przylapany dzięki wuzudzeniu bezczelności fałszarzy, ale że nie tylko w tym okręgu zostali panowie z BB. posłami... przez podskrobianie, ale, jak wiadomo, całe słynne wybory w Malopolsce Wschodniej, przeprowadzone przez b. wojewodę Borkowskiego, stoją pod podobnymi zarzutami podrobiana i tajemniczych dziejów urn wyborczych.

Jednym słowem już dotychczasowe wyroki Sądu Najwyższego pouczają, że... oprócz 8 milionów były w grze na rzecz wyboru pp. posłów z BB., także inne sposoby, zionące najwstrętniejszym brudem.

Panu Doktorowi A. Jazwińskiemu za dokonanie operacji oraz za okazaną mi życzliwość, jak również p. d-r. Bujwid-Dzwillowej i całemu personelowi Kliniki Uniwersyteckiej, siostrze Łucji za troskliwą opiekę składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.
LUDWIKA WOYŚLAWOWA.

NIPEWNE JUTRO.

„Rozwój” łódzki zamieszcza ciekawy wywiad warszawskiego korespondenta z pewnym niewymienionym z nazwiska generałem, zbliżonym do obecnych kół rządzących. Przytaczamy kilka ustępów:
— Mogę zapewnić pana — że losy Sejmu termin wyborów, stosunek rządu do naszego parlamentu itd. są to kwestje, o których w Polsce nikt nie może go poinformować realnie.

Jak się ułożą te stosunki nie wie dobrze nawet p. premier Sławek, gdyż pytanie to zadawniczono rozstrzygnięciu w 5-ciominutowej rozmowie p. marszałek Piłsudski, a jak wiadomo — nie powierza on swych planów nikomu nawet najbliższemu.

Z rozmów, z ludźmi którzy stoją blisko marszałka, wnoszą, że sam marszałek Piłsudski nie wyrobił sobie decyzji co robi z Sejmem w najbliższym czasie.

Atoli zdaje się nie ulegać wątpliwości, że myśli p. marszałka idą po linii utrzymania dalszego, status quo ante, — t.j. dalszego utrzymania Sejmu, do końca kadencji — przy czym zwolowanie Sesji, — odbywać się będzie moż-

liwie rzadko, w miarę niedającej się uniknąć konieczności.

— Sejm, o ile, mnie nie mylą oznaki, chciałby spowodować rozwiązanie i rozstrzygnięcie — dlatego też wszystko zrobi, aby zwołać sesję nadzwyczajną co jednak wcale nie przesądza zapowiadanego rozwiązania.

Najprawdopodobniej rząd znajdzie drogę lub sposób, aby mimo prawa — nie zwołać przez 5 — 6 miesięcy Sejmu i rządzić bez kontroli i według swoich recept.

Najważniejszą troską Rządu jest przesilenie ekonomiczne w kraju, nabierające cech katastrofy gospodarczej, tudzież znalezienie środków zapobiegawczych.

— O ile mnie nie mylą moje informacje, mówił nasz interlokutor, rząd, narazie jest tu bezradny.

— Paljatywą, która narazie odsunie widmo kryzysu, jest uruchomienie części, jeżeli nie wszystkich rezerw kasowych w ilości 140 milionów złotych o ile rzecz prosta — nie są już one — tylko czczą pozycją bilansową.

— Naogół położenie jest niejasne, niepewne i nie rokuje nic dobrego.

Jak Rosja płaci za przyjaźń niemiecką.

Niemcy powojenne przez długi czas ludzi się, że wrócić do roli Niemiec przedwojennych, przynajmniej w odniesieniu do Rosji. Przemysł niemiecki i polityka, były zwrócone frontem w kierunku Rosji sowieckiej. Front ten był wrogi, lecz raczej wycekujący. Dyplomacja nawiązywała nici przyjaźni, a życie rwało je w strzępy. Proces inżynierom niemieckich otworzył Niemcom oczy do połowy. Sprawa kolonistów otworzyła je już zupełnie. Obecnie Niemcy patrzą na Sowiety z przerażeniem.

W tych dniach przedostało się przez granicę sowiecką, bardzo pilnie strzeżoną, drogą szmuglu, kilka listów, które są tak charakterystyczne dla stosunków w Sowietach i w tak czarnych barwach malują położenie Niemców, zamieszkałych w Rosji, że prasa niemiecka postanowiła je opublikować.

We „Frankfurter Zeitung” ukazał się list następujący:

„Z więzienia, 24.I. 1930 r.

Gdy zabrano nas z O. do więzienia, kazano nam przetrześć 8 i pół wóit isć piechota. Marsz trwał w takim tempie, że wrócić nie mogłem zrobić ani kroku. Przedewszystkiem z głodu, który mnie osłabił do niemożliwości. Konwojujący nas żandarmi bili mnie szabłą po plecach do tego stopnia, że co chwila, zalewany krwią, padałem na ziemię. Gdy wstawałem, dostawałem jeszcze porcję kulaków. Dopiero dwóch moich braci wzięło mnie pod rękę i w ten sposób mogłem iść dalej. Jesteśmy pod silną strażą w więzieniu, zupełnie odcięci od świata. Jest nas 24 Niemców.

Początkowo pomieszczono nas w małej celi wraz z 145 innymi więźniami. Byli to w większości złodzieje notoryczni i zbrodniarze. Trzymają ich całkiem nagimi. Teraz jestem z 15 współziomkami w małym pokoiczku.

Co się dzieje z pozostałymi 8 towarzyszami niedoli, nie mamy pojęcia, domyślamy się tylko, że zostali rozstrzelani. Zazdrościmy im. W pokoiku naszym nigdy nie pała w piecu, niemniej jest w nim tak gorąco od ciała ludzkich, że powybijaliśmy szyby i rozebrałiśmy się do naga. Jeżeli dostaniemy zapalenia płuc, to tem lepiej dla nas”.

A oto drugi list, przysłany z Krymu:

„Z Krymu, 5.II 1930 r.
Gdyby nam przepowiedziano przed trzema miesiącami, co się będzie z nami działo dziś, uważalibyśmy przepowiedzacza za warżalę. Niema najmniejszego porównania z terorem, jakiego doznawali w Moskwie. Tu rządzi tylko bezprawie.

Prawo głosu zostało wszystkim odejęte. W praktyce oznacza to wypędzenie na ulicę zarówno bogatych jak i biednych, tak kobiet przy nadziei, jak i ciałych tuzinów dzieci, pozabawionych pieniędzy, chleba, ubrania. Ojciec musiał zdjąć ubranie i otrzymał w zamian łataną spodnie. Syn jego dostał tylko koszulę na grzbiet i dosłownie nic więcej. Pani W. musiała się rozebrać. Dano jej najgorsze, co mogli znaleźć — kawał starej ścierki od podłogi.

Ścierka tą przepasała sobie biodra i tak napół naga została wypędzona na ulicę. Kulawa jej córka, jeżdżąca na wózku, została odarta ze wszelkich szat i bielizny i na wózku wytoczona na ulicę kompletnie naga.

Mężczyzn, na wszelki wypadek, zamyka się w więzieniu na 3 do 6 miesięcy, by się nie mogli pomóc za katusze nad żonami i dziećmi. Wyrwany wszystkim z ust złote zęby, choćby to byli obywatele nawet o pełnych prawach obywatelskich. Krew cieknie obficie przy takiej operacji, której dokonywują nie lekarze, lecz zwyczajne pastuchy wiejskie, zapomocą obcych kołwalskich.

Pani A. K. została wypędzona ze swego, pięknie urządzonego mieszkania. Dano jej na drogę w drodze łaski kawaleczek chleba, podniesiony na ulicy.

Wypędzono ją z domu w chwili, gdy siadała do obiadu. Bandyci zasiedli do stołu i zjedli zupę, podczas gdy jeden z nich wypędził z mieszkania właścicielkę. Wyobraźcie sobie naszą nędzę: bez pieniędzy, ubrania, małż w więzieniu, chociaż niewinny Nikomu nie winno, pod karą śmierci przytulił tych ofiar teroru”.

A oto jeszcze jeden list z Krymu: „Przed wszystkimi drzwiami w mieście słychać kołatanie kołb karabinowych. Jeżeli macie jeszcze serca ludzkie, pomóżcie nam, bo ginie my. Ludzie tracą już wszelką nadzieję, dostają obłąkania i odbierają sobie życie. To, co się dzieje, sprzeciwia się wszelkim prawom ludzkim i wszelkim uczuciom. Ratujcie, ratujcie nas!”.

Drobne wiadomości.

Napad na ministra w Grecji.

ATENY. 8.4. (Pat.) Nieznany osobnik, prawdopodobnie pomieszany umysłowo, napadł na ulicy na ministra oświaty i spoliczkował go. Policja aresztowała niezwłocznie napastnika.

«MAISON RASZEL»

ul. Mickiewicza 22, m. 40, nad kino „Hollywood”
otrzymano z Paryża
letnią kolekcję modeli
KAPELUSZY.

INTROLIGATORNIA

„DZIENNIKA WILEŃSKIEGO”
MOSTOWA Nr. 1. TELEFON Nr. 1244
OPRAWY KSIĄZEK, ROCZNIKÓW,
KSIĄG BUCHALTERYJNYCH
I INNE ROBOTY. WYKONANIE
STARANNE. CENY PRZYSTĘPNE.
OTWARTA OD 9-jej DO 4-jej POP.

Popieranie etatyzmu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Doradca gospodarczym premiera Sławka ma być p. Wincenty Jastrzębski, który w swoim czasie pracował w instytucjach sowieckich, a wróciwszy do Polski, zrażony do tych organizacji, był wice-prezsem komisji ankietowej, a ostatnio sekretarzem komitetu ekonomicznego.

Jest on etatystą. Jednocześnie z pogłoskami o rychłym ustąpieniu min. przemysłu i handlu Kwiatkowskiego, wymieniają jako następców jego wice-ministra skarbu p. Starzyńskiego, oraz min. poczt p. Boernera. Obaj są etatystami.

Janusz Radziwiłł znów wpływa na widownię.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Sfery gospodarcze urządziły dla doradcy finansowego p. Devey'a obiad, w czasie którego wielką mowę wygłosił Janusz Radziwiłł, który wrócił z zagranicy.

Aresztowania wśród komunistów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Z powodu komunistycznych przygotowań do 1 maja, władze bezpieczeństwa zarządziły aresztowania i rewizje. U studentki Sary Wekmajster wykryto sekretariat generalny partji. Znalezione raporty przyszykowane dla Moskwy, utrzymane w tonie optymistycznym dla sowieców.

U żydówki Zilbermana znaleziono drukarnię. U żyda Rejsfelda wykryto centralny skład z 300 kg. bibuły wyrotowej. Rewizja tu odbywała się w osobliwych okolicznościach, gdyż żona Rejsfelda odbywała połóg.

Ogółem aresztowano 44 osoby. Aresztowania osłabiły znacznie komunistów, którzy i tak nie byli silni, gdyż Komintern, wobec braku aktywnych wyników działalności organizacji, ograniczył wydawane subwencje.

Zjazd Stowarzyszenia Urzędników Państwowych.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. 8.4. (Pat.) W dniu wczorajszym odbywał się dalszy ciąg obrad walnego zjazdu delegatów Stowarzyszenia Urzędników Państwowych Rzeczypospolitej Polskiej. Na plenarnym posiedzeniu, po dokonaniu wyborów uzupełniających do zarządu głównego, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńkiego, zjazd wysłuchał sprawozdań komisji, ustawa-

wodawstwa, organizacyjnej i budżetowej gospodarczej, uchwalając z minimalnymi zmianami wnioski i projekty, opracowane przez te komisje, m. in. w sprawie mieszkaniowej i uposażeniowej, niektóre zaś przekazując zarządowi głównemu do ostatecznego sprycyzowania Zjazd został zamknięty około północy.

Ustawa likwidacyjna przyjęta przez Senat francuski.

(Telefonem od własnego korespondenta).

PARYŻ. 8.IV (Pat.) — Senat przyjął projekt ustawy w sprawie

wstrzymania likwidacji mienia niemieckiego.

Wybory na prezydenta w Łotwie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

RYGA. 8.4. (Pat.) Dziś dokonywane są na Łotwie wybory prezydenta republiki. Zgodnie z przepisami konstytucji Sejm wybiera prezydenta 66 głosami. W skład sejmu wchodzi 100 posłów. Wysunięte zostały kandydatury przewodniczącego sejmu Kalminsa (socjaldemokracja) i wiceprzewodniczącego sejmu Kwiesisa (zw. chłopski). W pierwszym głosowaniu Kwiesis otrzymał 64 głosy. Wobec tego, że żaden z kandydatów nie otrzymał wymaganej

przez ustawę ilości głosów, głosowanie będzie powtarzane tak długo, dopóki na jednego z kandydatów nie padnie przynajmniej 66 głosów. W myśl konstytucji przy każdym głosowaniu mogą być wskazane nowe kandydatury, wobec czego możliwe jest, że prezydentem nie zostanie obrany żaden z wymienionych powyżej kandydatów. W razie, gdy nie zostanie dokonany wybór dzisiaj, jutro w dalszym ciągu sejm będzie przeprowadzał głosowanie.

Terorystyczna akcja III międzynarodówki w Estonji.

(Telefonem od własnego korespondenta).

TALIN. Jak donosi „Postimees”, zamach na gen. Unta został dokonany z rozkazu trzeciej międzynarodówki. Widząc, że akcja komunistów w Estonji nie daje żadnych rezultatów, trzecia międzynarodówka postanowiła przejść do indywidualnego teroru, którego, zdaniem pisma, pierwszą ofiarą jest gen. Unt. Rozkaz kominternu w tej sprawie miał być podpisaný już dawno. Osobnik,

który dokonał tego aktu terrorystycznego, ukończył szkołę propagandy komunistycznej w sow. Rosji i stamtąd przybył do Estonji. „Paewaleht” donosi, iż w ciągu ubiegłych dwóch nocy w Tallinie i okolicach dokonano szeregu rewizji. Aresztowano kilka osób. Wczoraj w Tallinie rozeszła się pogłoska, iż zamachowca aresztowano. Pismo jednak wiadomościom tym zaprzecza.

Sprawy rosyjskie.

KOMIWOJAŻER W KŁOPOCIE.

Po zakończeniu wojny światowej zapanowały w naszym świecie choroby gospodarcze i finansowe. Powstała obszerna literatura, poświęcona diagnostyce tych chorób, i zjawili się w znacznej liczbie fachowi lekarze, którzy narzucali się lub których narzucano rozmaitym krajom, ogłoszonym za najcięższe porażone. Ci lekarze przepisywali nie tylko lekarstwa z apteki finansowej, ale i ogólną higienę polityczną. Wyrokowali we wszystkich dziedzinach w tonie bezapelacyjnym, wychodząc ze stanowiska, że od finansów zależy wszystko i że finansista ma prawo decydować o wszystkim.

Gdy przed kilku laty w rozmowie z jednym z tych lekarzy wskazał, że w kierownictwie wielką wojną i robieniem pokoju po niej nie było ani jednego wielkiego polityka, ani jednego męża stanu w całym tego słowa znaczeniu, odpowiedział mi:

— Całe szczęście, że to nie jest najważniejsze.

Miało to znaczenie, że do rozstrzygnięcia losów świata nie potrzeba wielkich polityków: wystarczy sprytni aferzyści. Tych zaś nie brak w dzisiejszym świecie.

Wzięto się też na szeroką skalę do kuracji gospodarczej i finansowej świata. Zaczynając od Ligi Narodów, stworzono do tego szereg instytucji międzynarodowych, podpisano niejedną umowę, rozesłano po świecie dużą liczbę komisarzy dla dozoru, ażeby recepty, przepisane chorem, były wykonane. Najważniejszym lekarstwem był pokój powszechny — rozstrzygnięcie wszelkich sporów drogą międzynarodowych sądów: rozumiano, że choroby finansowe i gospodarcze pochodzą z ran, zadanych przez wojnę, a więc te rany pokój zaleczy.

Upłynęło przeszło dziesięć lat tej kuracji. Chwilami zdawało się, że idzie ona dobrze, że zbliżamy się do rekonwalescencji; okazało się atoli, że to złudzenia. Dziś choroba przedstawia się poważniej, niż to zrazu myślano: okazało się, że chore są nie tylko kraje mniejsze i słabsze, że cierpią nie tylko pobici, że kuracji potrzebują nawet najpotężniejsi ze zwycięzców. Głęboko cierpi Anglia, czuje się źle nawet najdłuższa z wielkich państw europejskich Francja, i nawet imponująca wszystkim potęgą amerykańska, w której rękach, jak mniemano, leży uzdrowienie całego świata, popadła w stan zapalny.

Panujący dziś na widowni politycznej komiwojażer znalazł się w ciężkim kłopotcie.

Wszędzie jest ciasno, wszędzie nadprodukcja, wszędzie zastój.

Wszystkie dotychczasowe środki kuracyjne okazały się niedostateczne. Trzeba szukać nowych — ma się rozumieć, w tej samej ciągłej farmakopei. Trzeba obudzić ruch handlowy, choćby na krótko, na rok, na dwa. Bo aferzysta i komiwojażer nie zna innych potrzeb narodów i innych źródeł, ich chorób. Nie umie też myśleć o dalszej przyszłości: dla niego istnieje tylko dzisiejsza koniunktura. Gotów dziś budzić ruch handlowy środkami, które zarządza go jutro. Tak aferzysta amerykański obudził przed kilkudziesięciu laty ruch handlowy w Japonii, która dziś jest jego najbardziej bezpiecznym współzawodnikiem na Pacyfiku; tak później budził do handlu Chiny, które jutro dadzą mu się znacznie więcej od Japonii we znaki. To doświadczenie nic nie pomoże, bo ludzie, którzyby inaczej myśleli,

przestaliby być aferzystami. Nie stety, mężowie stanu wymarli, a polityka kierują aferzyści i komiwojażerowie.

Podniesiony do przewodniej roli, w świecie i zajęty poszukiwaniem leków na dolegliwości nie tylko tych czy innych krajów, ile tych czy innych przedsięwzięć, komiwojażer rozglądał się nieustannie po mapie świata, z którą był wcale oswojony, ale której nie rozumiał. Oko jego padało coraz częściej na wielką, zazwyczaj zieloną plamę, zaczynając się na granicach Europy, urzędzonej przez Traktat Wersalski, a kończącą się na brzegach Pacyfiku. Patrzył na tę plamę z coraz większą melancholią.

Niebardzo go zabolalo, że w kraju, przez tę plamę oznaczonym, dzieją się rzeczy okropne: wielkie zbrodnie, wielkie okrucieństwa. Często po cichu umiał z nimi sympatyzować, nawet żalować, że ta plama nie posunęła się trochę dalej na zachód. Zrodłem jego zmartwienia było, że to kraj odcięty od reszty świata, wylamany z pod władzy międzynarodowego kapitału, z pod kontroli komiwojażera. A gdy w ostatnich czasach ciasnota rynku stała się wprost nieznośną, nie mógł się opędyć myśli, że otwarcie tego kraju dla swobodnego handlu przyniosłoby ulgę.

Wreszcie dowiedział się o sowieckim planie „pięcioletnia”, planie uprzemysłowienia Rosji. Ten plan spędził mu sen z oczu: zamiast pola do eksploatacji, Rosja gotowa stać się niebezpiecznym współzawodnikiem Zapałał wreszcie oburzeniem. Bolszewicy mieli prawo niszczyć Rosję; zamieniali w gruzy to, co wczoraj w niej zbudowano, mordować ludzi tysiącami, niszczyć moralnie i fizycznie całe pokolenia dzieci, zaprowadzać tyranię i ucisk, jakiego nawet Rosja nigdy nie widziała, zamieniali państwo w jedno więzienie śledcze — to im wolno są przecie u siebie. To nie przeszkadzało przyjmować z honorami ich ambasadorów. Ale wszystko ma swe granice. Nareszcie przebrali miarę: przemyślili Rosję! Tego już sumienie komiwojażera europejskiego i amerykańskiego nie znośli.

Komiwojażer powiedział sobie: trzeba z Sowietami skończyć.

I widzimy od kilku miesięcy postępującą w prasie różnych krajów kampanję, noszącą wszelkie cechy przygotowania do jakiejś akcji na wielką skalę.

Sowiety świeżo wzmocnili przesładowanie religij, wywołując wielkie oburzenie ludzi szczerze wierze wiernych, a przedewszystkiem głos protestu ze strony Stoicy Apostolskiej. I oto stał się cud: komiwojażer, który dotychczas drwił sobie z religii, a przedewszystkiem był wrogiem Kościoła Rzymskiego, naraz uznał autorytet Ojca Świętego, poparł jego protest — sam żył lub bezwyznaniowiec — zaczął przemawiać w obronie przesładowanego chrześcijaństwa i wolał o pomstę na przesładowcach. Bo sumienie jego gdy raz zostało poruszone przez „piatilatkę” sowiecką, już nie zasypia.

Komiwojażer jest człowiekiem czynu. Jeżeli zaczyna kampanję, to napewno nie ma zamiaru porzucić ją na słowach. Nie ogłosił on wszakże oficjalnie swoich zamiarów Natomiast w rozmowach prywatnych, prowadzonych po całej Europie, wiele o nich mówi tak, iż ze słabym ułamkiem echem tych rozmów można też czasami spotkać się w prasie.

Walne zebranie Stronnictwa Narodowego.

Obszerna sala Stronnictwa Narodowego nie mogła pomieścić wszystkich pragnących posłuchać referatu p. Stroińskiego na temat ostatniego przesilenia rządowego.

Istotnie poseł prof. Stroiński mówi niezwykle zajmująco, przykuwając do słów swoich uwagę słuchaczy. Na ten raz miał zresztą bardzo wdzięczny temat. Zapoznał on zebranych z przebiegiem ostatniej sesji sejmowej, wykazując szeregiem faktów, iż Klub Narodowy doskonale przewidział grę sanacji, która za wszelką cenę nie chciała opuścić do rozwiązania przez Sejm sprawy kredytów dodatkowych i popchnięcie w ten sposób z martwego punktu procesu b. ministra skarbu p. Czechowicza. Członkowie Klubu Narodowego niezawieszali (przedewszystkiem na posiedzeniu komisji budżetowej) wyjaśnić lewicy i centrum Sejmu iż daje się wciągnąć w pułapkę, odkładając na koniec sesji sprawę drażliwą, ale bez skutku. Jak tylko budżet został przez Sejm i Senat uchwalony, wnet rozpoczęły się znane kawały z „piłowaniem” Sejmu, uroczajane i karczemnymi awanturami, wyprawianymi przez posłów BB.

Całe przesilenie rządowe, konferencje niepoważnych kandydatów na stanowisko premiera, wreszcie sławne „cztery warunki”, wszystko to miało na celu przeciągnięcie sprawy do daty, kiedy sesja sejmowa automatycznie zostaje zamknięta.

Jednakże przesilenie rządowe pod jednym względem było pożyteczne. Pozostały po nim owe „cztery warunki” p. Józefa Piłsudskiego, które będą świadczyły, że to nie kto inny, lecz właśnie on domaga się tego by nikt nie kontrolował jak rząd wydatki grosz publiczny.

Ponadto właśnie w czasie przesilenia powiedziano pewne rzeczy, których dotąd wyraźnie nie mówiło się. Przedewszystkiem uczyniło to Stronnictwo Narodowe, które, zapytane przez marszałka Szymańskiego, gdzie należy szukać źródła złego wyraźnie wskazało, iż przyczyną złego w Polsce jest dyktatura p. J. Piłsudskiego, która musi być bezwzględnie usunięta. W ślad za Stronnictwem Narodowym, w formie mniej stanowczej, oświadczył to samo Centrolew, który dotychczas eliminował osobę p. Piłsudskiego ze swoich wystąpień opozycyjnych.

Dzisiaj nie powinno być w Polsce ludzi, którzyby nie zdawali sobie sprawy z tego, kto istotnie od przewrotu majowego ponosi odpowiedzialność za wszystko co się w Polsce w ciągu ostatnich 4-ch lat dzieje.

Mówcy nagrodzono gorącymi oklaskami, poczem uchwalono jednomyślnie wysłać depeszę do prezesa Klubu Narodowego p. Rybarskiego z wyrazami hołdu i czci.

Przewodniczył zebraniu red. Kownacki.

«Niemcy, Rosja, Polska»

(Odczyt prof. Stroińskiego w Klubie Narodowym)

Na wstępie swego niezwykle ciekawego odczytu prof. Stroiński postawił pytanie: czy stosunek do Niemiec do Polski uległ zmianie? Czy można dzisiaj mówić o zaprzestaniu niemieckiego „Drang nach Osten”? Na pytanie to referent odpowiada przecząco.

Dzisiejsza polityka Niemiec jest dalszym ciągiem polityki cesarskiej niemieckiego. Tak jak przed tysiącem lat, jak za Krzyżaków, jak za Fryderyka Wielkiego, tak i dzisiaj Niemcy niezrezygnowali ze swego parcia na wschód i odepchnięcia Polski od wybrzeży Bałtyku, by następnie znów doprowadzić do upadku państwa polskiego.

To co się dzieje od pierwszej chwili po zawarciu traktatu Wersalskiego, poprzez umowę Reńską, Locarno aż do t. zw. umowy likwidacyjnej i traktatu handlowego, zawartego ostatnio z rządem pomajowym jest konsekwentnym wykonywaniem planu niemieckiej polityki na wschodzie.

Niemcy już poczynili ogromne zdobycze. Wprowadzili oni różnicę pomiędzy swoimi granicami zachodnimi a wschodnimi dając przy każdej sposobności do poznania, iż granicę wschodnią, a więc granicę z Polską, uważają za tymczasową.

Ponadto przez umowę likwidacyjną z października 1929 r. Niemcy zdolali sobie zapewnić trwałe usadowienie się ludności niemieckiej w granicach państwa polskiego.

To też ludzie ślepi albo wręcz głupi mogą się ludzi nadzieją, że Niemcy powojenne zrezygnowali z tych dążeń, które w ciągu tysiącleci przyświecały państwu i narodowi niemieckiemu.

Inaczej przedstawia się sprawa na wschodniej granicy państwa polskiego. Wprawdzie bolszewizm a Polska to są dwa odmienne światy, pomiędzy którymi nie może być mowy o przyjaźni. Ale zupełnie realnym jest utrzymanie na tej granicy pokoju, a przedewszystkiem wyzyskanie geograficznego i gospodarczego położenia Rosji, z której Polska przez zawarcie odpowiednich traktatów handlowych może ciągnąć duże zyski.

Rosja po rewolucji bolszewickiej przestała być państwem europejskim. Jej główne zainteresowania leżą obecnie na wschodzie — Azji, nad brzegami Oceanu Spokojnego. I dlatego państwo rosyjskie bolszewickie, czy też Rosja przyszła, musi szukać zapewnienia pokoju na swej granicy wschodniej.

Polska, znajdująca się pomiędzy Niemcami a Rosją, musi również dążyć do zapewnienia sobie pokoju na granicy wschodniej, by mieć możliwość całą swoją uwagę skupić na granicy za-

chodniej, skąd ustawicznie zagraża nam największe niebezpieczeństwo. Całe nasze dzieje przemawiają za tem, by zaniechać na wschodzie polityki awantur. Zrezygnujmy o politykę, lecz również inne państwa usiłowały podbić Rosję. Przymyślnym dzieje szwedzkiego Karola XII-go i Napoleona Wielkiego, którzy po szeregu wspaniałych zwycięstw, musieli uchodzić z granic państwa rosyjskiego. Myślny też byli w Moskwie, ale utrzymać się w niej nie zdołaliśmy. Można z Rosją wygrać szereg bitew, a nawet wojnę, lecz o utrzymanie się w Rosji lepiej się nie kusić. Ile razy Polska odwracała swój front z zachodu na wschód, tyle razy ponosiła klęski. Tymczasem w walkach na zachodzie Polska krzepła a okres naszej ekspansji ku morzu był najświetniejszym w dziejach Polski. Dzisiaj znów chciano Polskę wciągnąć w awanturę na wschodzie. Ale zdać musimy sobie sprawę z tego, że wszelka wojna dzisiaj na wschodzie kosztowałaby nas utratę Pomorza, Górnego Śląska, a może nawet Poznania.

Koncepcja tworzenia na naszej wschodniej granicy państw buforowych jest równie błędna. Pamiętajmy, że każda przez nas czy przez kogo innego stworzona Ukraina, wyciągnie przedewszystkiem rękę po Lwów i Wołyn. A Białoruś po kresy północno-zachodnie. Ponadto utrata wspólnej granicy z Rosją to zrezygnowanie z tych zysków które sąsiedztwo Rosji dać może. Pamiętajmy jak Czesi, a przedewszystkiem Niemcy zabiegali i zabiegają o bezpośrednie połączenie z Rosją.

To też prawdziwy niepokój budzi polityka rządu od przewrotu majowego, kiedy stopniowo ustaly pertraktacje o zawarcie z Rosją paktu o nieagresji. Stworzone mniemanie, iż na naszej granicy wschodniej w każdej chwili może wybuchnąć zatarg.

Wywołuje to nieufność względem Polski i odbija się ujemnie na zaufaniu do nas czynników gospodarczych i finansowych.

Polska dzisiaj, jak nigdy, potrzebuje pokoju. Musimy odrobić to wszystko cośmy stracili w okresie niewoli oraz w latach wojny i okupacji, a przedewszystkiem pamiętać musimy, że wcześniej czy też później oczekuje nas starcie z największym wrogiem — Niemcami.

Odczytu prof. Stroińskiego wysłuchano z niesłabnącym zainteresowaniem.

Następnie wywiązała się bardzo ciekawa, ożywiona dyskusja. Obecnych było na zebraniu Klubu Narodowego około 170 — 180 osób.

Przewodniczył prof. W. Kownacki.

DŹWIĘKOWE KINO „HELIOS”

Seanse o godz. 4, 6, 8 i 10-ej.

JUTRO uroczyste otwarcie sezonu.

Pierwszy Polski Film Dźwiękowo-Spiewny i Mówiony.

MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ.

Dramat obyczajowy i erotyczny p. g. rozgłoszonej sztuki Gabrieli Zapolskiej. Oczaruje was muzyka znakomit. kompozytora Ludomira Różyckiego.

ŚPIEWY CHÓRALNE—ŚPIEWY SOLOWE.

Uczestnicy z ekranu glosy najwybitniejszych polskich artystów. (Dział biogra. ZOFIA BĄTYCHA (Miss Posenia nr rok 1930), DELA LIPIŃSKA, MARTA FLANCOWA Tad. WESEŁOWSKI, A. DYMŚA i inni. Prolog. Pierwsze polskie słowo z ekranu wygłosi JÓZEF WĘGRZYŃ. Sensacja! Rewelacyjne dodatki wokalne muzyczne wytwórni „Warner Brothers New-Jork”. 1) Orkiestra Jazzbandowa (Abe Lymana i 2) Wszelkich sławy ekscentrycy muzykalni i Bracia Armata.

W celu uniknięcia natłoku, uprasza się Sz. Publiczność o łaskawe wcześniejsze nabywanie biletów. Sz. Publiczność uprasza się o łaskawe przybycie na początku seansów o godz. 4, 6, 8 i 10, gdyż podczas wyświetlania obrazu publiczność na salę wpuszczana nie będzie.

Honorowe bilety bezwzględnie nieważne.

Ale są także różnice. Stolypin przemawiał w imieniu swego monarchy, w imieniu władzy ugruntowanej od wieków, opierającej się na potężnym aparacie biurokratycznym i potęgę militarną. Miał za sobą tradycję, która w tego rodzaju sprawach odgrywa pierwszorzędną rolę.

Temi wszystkimi wartościami nie rozporządza pan premier Sławek. Nie może ich posiadać, bo Polska, to nie Rosja, a warunki, w których żyjemy nie są zupełnie identyczne z warunkami, jakie istniały w państwie rosyjskiem za rządów Stolypina.

I dlatego pomimo stwierdzonej powyżej analogii, sądzimy, że różnice są tak poważne, iż w żadnym razie nie można porównywać oryginału z naśladowaniem.

Ostatnie atuty.

Prof. Krzyżanowski, najlepszy niewątpliwie ekonomista w obozie BB., zdobywający się nawet od czasu do czasu na umiarkowaną krytykę polityki gospodarczej rządu, zamieszczał świeżo w „Przebiegach gospodarczym” artykuł, na temat: „Koniunktura gospodarcza a budżet”.

Analizując dokładnie naszą koniunkturę gospodarczą, a budżet, prof. Krzyżanowski dochodzi do przekonania, że rząd posiada w tej chwili środki złagodzenia obecnego przesilenia gospodarczego, a temi środkami są przedewszystkiem rezerwy kasowe, ulgi w podatku obrotowym, ratyfikacja traktatów handlowych, oraz wybranie jednej z ofert elektryfikacyjnych przedłożonych rządowi.

Prof. Adam Krzyżanowski propaguje przedewszystkiem ideę użycia części rezerw kasowych w kwocie łącznej około 140 milj. zł.

„Niestety jednak — wywodzi prof. Krzyżanowski — nasz swoisty układ sił politycznych po części wytrąca rządowi broń z ręki. Niezwoływanie Sejmu przez szereg miesięcy wydaje się prawopodobnym. Sejm w marcu r. b. rozpoczął obrady nad uzgodnieniem z rządem projektu obniżenia podatku obrotowego w skromnych granicach, na które nas stać.

Niestety, o ile mi wiadomo, w ministerstwie skarbu zamiar stosowania pewnych ulg w wymiarze podatku obrotowego został odrzucony.

Zagrożone są losy traktatu handlowego z Niemcami, do którego przywiązuje się jak największą wagę. Uważam traktat handlowy za skuteczną sposobność przeciwdziałania przesileniu. Rząd go podpisał, atoli Sejm nie ma sposobności przystąpienia do ratyfikacji”.

Prof. Krzyżanowski kończy swój artykuł zapewnieniem, że „Rządowi nie brak środków łagodzenia obecnego przesilenia gospodarczego. Oby wygrał atuty, które ma w rękę”.

A więc: wydanie rezerw kasowych (o ile istotnie są?) fatalny pod każdym względem traktat handlowy, no i zaprzecanie się żydowsko-niemieckiemu koncernowi Harrimana — oto ostatnie atuty sanacyjnych rządów. Przegrają na nich, jak przegrawali dotychczas, mając w rękę bezporównania lepsze.



Sprawa szkoły żeńskiej ogólnokształcącej na Zebraniu Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych.

Sfery inteligentne żywo się interesują sprawą ewentualnych głębokich zmian w żeńskim szkolnictwie średnim ogólnokształcącym.

W ostatnich czasach poświęcono temu zagadnieniu szereg artykułów w czasopiśmie pedagogicznych i kobiecych, omawiano je na zjazdach nauczycielstwa w kraju i zagranicą.

O stanowisku w tej kwestii jednego z najważniejszych zrzeszeń nauczycielstwa, jakim jest Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych.

Toż też Wileńskie Koło T.N.S.W. na swem ostatnim ogólnym zebraniu po wyborze delegatów na zjazd gdański przystąpił do rozpatrzenia sprawy szkolnictwa żeńskiego.

Stan dyskusji nad nią przedstawiała w wyczerpującej referencji p. dyr. Rodziewiczowa.

Istnieją mianowicie dwa poglądy:

Jeden z nich głosi, iż dziewczęta odrębne psychicznie i biologicznie, wymagają innego niż chłopcy wychowania i wykształcenia. Dziewczyzna mężczyźni w szkole średniej nieodpowiadającej jej zainteresowaniom i zdolnościom i wychodzi z niej nieprzygotowana do życia i pełnienia właściwej kobiecie roli pani domu i wychowawczyni swych dzieci. Należałoby przekształcić program szkół żeńskich i poświęcając nieco matematyki i fizyki, wprowadzić naukę higieny pedagogiki psychologii ogólnej i dziecka, ekonomiki gospodarstwa domowego wreszcie robót ręcznych.

Do zupełnie przeciwnych wniosków doszła komisja dla spraw szkolnictwa żeńskiego przy warszawskim kole T. N. S. W.

Zadaniem szkoły średniej ogólnokształcącej jest przygotowanie młodzieży do studiów wyższych a następnie do życia i tu i tam kobieta jest niemal równoprawna z mężczyzną, stawia się jej też same wymagania i musi ona być jednakowo przygotowana, aby wymaganiom tym należycie odpowiedzieć.

Walny Zjazd T. N. S. W. w zeszłym roku wykażal, że zagadnienie nie dojrzało jeszcze do rozstrzygnięcia, a żadne z proponowanych rozwiązań nie otrzymało wybitnej większości.

Interesujące jest stanowisko, które zajął w sprawie żeńskiego szkolnictwa XII kongres międzynarodowych delegatów Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich w Hadze (lipiec z. r.).

Zjazd wychodził z założenia że nie można ustalić, czy istnieje odrębna umysłowość i odrębna kultura dla dziewcząt, wypowiada się za jednakową szkołą średnią ogólnokształcąca dla elity umysłowej obu płci. Obok tego mogą istnieć szkoły uwzględniające specjalne uzdolnienia i potrzeby kobiece.

Po referacie p. dyr. Rodziewiczowej wywiązała się dyskusja w wyniku której uznano, że zbyt dużo przedsiębierze się u nas niedostatecznie przemysłowych reform i odbija się to szkodliwie na wykształceniu młodzieży. Należy drogą ankiet, badań psychologicznych itp. zebrać obszerniejszy, niż dotąd posiadany, materiał i dopiero wtedy przystąpić do rozstrzygającej decyzji.

A. K.

Z sali sądowej.

Proces o zniesławienie b. kuratora wil. okr. szkolnego p. Gąsiorowskiego.

Toczy się od pięciu lat proces przeciwko b. naczelnikowi wydziału ogólnego kuratorium wil. okr. szk., p. Alfredowi Rachalskiemu, oskarżonemu przez urząd prokuratorski o zniesławienie w druku ówczesnego kuratora, p. Zygmunta Gąsiorowskiego, był wczoraj przedmiotem rozprawy w sądzie apelacyjnym.

Sąd, w składzie pp. sędziów: Kontowita (przewodniczący), Niekrasza i Matuszewicza, po zreferowaniu sprawy i wysłuchaniu oskarżenia wiceprokuratora p. Parczewskiego, pełnomocnika powodu cywilnego, mec. Jasińskiego, oraz obszernych wywodów p. Gąsiorowskiego z jednej strony i mec. Szyszakowskiego, jako obrońcy podanego p. Rachalskiego, wyniósł wyrok, którego mocą zatwierdził orzeczenie Sądu Okręgowego, uniewinniając p. Rachalskiego. K. o. s.

GIEŁDA

WARSZAWA, 8.IV. (Pat.)

Waluty i dewizy:
Dolary 8,90—8,92—8,88.
Gdańsk 173,47—173,90—173,04.
Holandia 358,40—359,30—357,50.
Londyn 43,39—43,50—43,28.
Nowy York 8,908—8,928—8,888.
Paryż 34,94—35,03—31,85.
Praga 26,411—26,48—26,35.
Szwajcaria 172,83—173,26—172,40.
Stokholm 239,88—240,48—239,28.
Wiedeń 125,72—126,03—125,41.
Berlin w obr. przyr. 212,90.

Akcje:
Bank Dyskuntowy 116, Polski 167, Sita i Światło 93, Węgiel 54,50—54, Cegielski 44, Ostrowiec serja B. 60, Haberbusch 108—103,25.

Z prasy.

Analogie i różnice.

„Na dobre”, organ nie sanacyjnych konserwatystów, przypomina słowa Stolypina, wypowiedziane ongiś, bez mała przed czterdzieści laty w dumie państwowej: „najpierw uspokojenie, a później reformy”. Dziś z dzieła Stolypina nic już nie zostało.

Ktoś się mógł spodziewać, że w niepodległym państwie polskiem, i Stolypin i jego bojowe hasła odżyją w naszej pamięci. Ktoś mógł przypuszczać, że powtórzone będą one niemal dosłownie.

Pan premier Sławek, na zapytanie

jednego z dziennikarzy, czy jest już ustalony przypuszczalny termin rozwiązania sejmu i rozpisania wyborów, odpowiedział:

— Najpierw musi nastąpić uspokojenie w kraju.

Czyż to nie brzmi, jak stolypinowskie: najpierw uspokojenie, a później reformy!

A przytem uderza jeszcze podobieństwo sytuacji, w jakiej te słowa zostały wypowiedziane i powtórzone.

Stolypin rzucił swe hasło w walce z dumą państwową, pan premier Sławek powtórzył je, gdy walka z sejmem osiągnęła maksimum swego napięcia. Analogia więc i pod tym względem jest zupełna.

Tabela wygranych Loterii Państwowej.

Główniejsze wygrane.

W dwudziestym ósmym dniu ciągnięcia 5-ej klasy 20-ej polskiej loterii państwowej, główne wygrane padły na numery następujące:

Po zł. 5.000 na N-ry: 19597 118909.

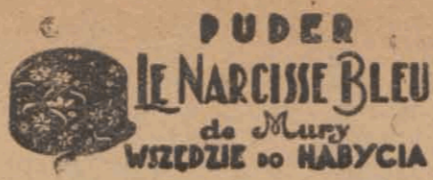
Po zł. 3.000 na N-ry: 27044 90970 136034 173331 180393.

Po zł. 2.000 na N-ry: 56581 96322 164310 172920 193108.

Po zł. 1.000 na N-ry: 4335 20294 52750 53071 54400 60145 79721 126137 131790 136317 146001 152456 175100 209672.

Po zł. 600 na N-ry: 11995 23982 37557 40361 47751 49366 74699 781195 83423 85493 86741 97426 100539 103063 113156 113886 127250 182406 183498.

WARSZAWA, 8.IV. (Pat.) Dziś w 29-tym dniu ciągnięcia 5-tej klasy 20-tej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej główne wygrane 15 tys. zł. padła na numer 127.388.



świadczeń fizycznych. Wyjaśnien udziałem będą p. p. asystenci i pracownicy Zakładu Fizycznego. Wejście dla dorosłych 50 gr., dla młodzieży 20 gr., dla wycieczek szkolnych 10 gr. od osoby.

Sroda Literacka dzisiaj o godz. 8 wiecz. poświęcona będzie sztuce filmowej.

Posiedzenie Rady Centralnej Związku Właścicieli Drobnej i Średniej Nieruchomości m. Wilna odbyło się w ubiegły piątek w lokalu przy ul. Magdaleny 4, pod przewodnictwem dr. Skarbka. Rada uchwaliła przeprowadzenie szeregu poprawek w statucie Związku, z których na szczególną uwagę zasługują sprawy wprowadzenia instytucji sądów polubownych. Po wysłuchaniu niezmiernie ciekawego referatu inż. Choroszychy o regulacji miasta i uporządkowaniu przedmiotu, uchwalono odwołać się do zarządów kół dzielnicowych by zechciały w czasie jaknajkrótszym nadesłać swe postulaty w sprawach dotyczących danych dzielnic.

Wzowano również koła dzielnicowe do szybkiego wypełnienia rozesłanych kwestionariuszów w sprawie wykupu ziemi czynszowej. Po omówieniu szeregu drobniejszych spraw jak kwitarjuszów komornego, sprawy kominów i t. d. odczytano protest Centralnego Związku Właścicieli Nieruchomości przeciwko projektowi nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów. Zebranie jednomyślnie postanowiło przylączyć się do protestu.

Ze Związku Właścicieli Drobnej i Średniej Nieruchomości m. Wilna. Sekretariat Związku zawiadamia właścicieli nieruchomości o tem, iż posiada doskonale kwitarjusze na opłacenie komorne, które sprzedaje po cenie 80 gr., gdy w sprzedaży sklepowej koszt jednego kwitarjusza wynosi 1 zł 50 gr.

Kwitarjusze można nabywać w lokalu Sekretariatu przy ul. Magdaleny 4.

Poczta i telegraf.

Inspekcja urzędów pocztowych. Prezes Wileńskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów inż. Żuchowicz z naczelnikiem wydziału inż. Nowickim i inspektorem Malochlebem wyjechał na kilkudniową inspekcję urzędów państwowych.

Odczyty.

Staraniem Wileńskiego Koła Związku Polskich Inżynierów Kolejowych, ogłoszony zostanie w sali Stow. Techników (Wileńska 33) dnia 11 b. m. w piątek o godz. 19, odczyt inż. Włodzimierza Budkiewicza, na temat: O próbach niwelacji toru kolejowego przy pomocy aparatu do automatycznego niwelowania, który to aparat skonstruowany został przez Prelegenta.

Sprawy żydowskie.

Zjazd gmin żydowskich. W końcu bm. w Wilnie odbędzie się zjazd gmin żydowskich z terenu województw wschodnich.

Na zjeździe omówione będą sprawy organizacyjne gmin żydowskich. Zapowiedz o mającym się odbyć w Wilnie zjeździe wśród organizacji ortodoksyjnych wywarła wielkie niezadowolenie. Postanowiły one za wszelką cenę zbrojować zjazd.

Kronika policyjna.

Aresztowanie studenta żyda wyrotowca. Władze bezpieczeństwa publicznego aresztowały w Wilnie studenta U. S. B. Mendelso na Samuela, pochodzącego z Chelmy, który od kilku lat na terenie m. Wilna był jednym z wybitniejszych działaczy P. P. S. lewicy. Prowadził on z ramienia tej partii działalność wyrotową na terenie związków zawodowych, przyczem jednym z owoców jego pracy był w swoim czasie zorganizowany strajk

robotników na szosie Wilno — Raduń.

Ostatnio Mendelson był kierownikiem związku zawodowego szewców, który został rozwiązany przez Sąd Okręgowy, gdyż stwierdzono, że związek ten istnieje nie dla celów zawodowych, a jedynie dla prowadzenia wyrotowej działalności wśród rzemieślników wileńskich. Mendelson był również jednym z organizatorów godnych pożalowania wystąpień grupy studentów żydów w czasie dorocznego zebrania Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów U. S. B., na którym grupa ta w murach uniwersyteckich śpiewała pieśni komunistyczne.

Mendelsona osadzono w więzieniu na Łukiszkach. d

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATRY MIEJSKIE W WILNIE.

Teatr Miejski na Pohulance. Dziś „Karol i Anna”.

Teatr Miejski w „Lutnia”. Dziś występy Jerzego Leszczyńskiego, który rozpoczyna w Wilnie krótkotrwałą gościnę w świetnej pełnej humoru i zabawnych sytuacji komedji W. Rapackiego „Czarujący emeryt”.

„Opera Jas i Margosia” w Teatrze Lutnia, w niedzielę nadchodząca o godz. 12 po cenach znizowanych w wykonaniu wybitnych solistów i chóru Wileńskiego zespołu operowego.

Przedstawienia popołudniowe. W obu Teatrach Miejskich w niedzielę nadchodząca przedstawienia popołudniowe po cenach znizowanych. W Teatrze na Pohulance „Broadway”, w Teatrze Lutnia „Miłość czy pieśń”.

Miłośnicy dawnej muzyki w Wilnie. Jutro we czwartek 10 b. m. w Teatrze Miejskim na Pohulance wystąpią ze wspaniałym koncertem muzyki warszawskiej zgrupowani w Stowarzyszenie Miłośników dawnej muzyki, pod dyrekcją prof. Rutkowskiego, oraz szeregi solistów ze znaną i wysoce u nas cenioną uroczą śpiewaczką Marią Modrakowską na czele.

Koncert religijny T-wa „Lutnia” w niedzielę 13 b. m. w sali Śniadeckich U. S. B. odbędzie się koncert religijny, na którym wykonane będą arcydzieła Haydna: „Siedem słów Zbawiciela”.

W wykonaniu biorą udział chór mieszany T-wa „Lutnia” orkiestra, oraz solści pod dyr. J. Leśniewskiego.

Część zysku przeznacza się na wpisy dla niezamożnych uczennicy szkoły zawodowej im. Św. Józefa.

Początek o godz. 8 i pół wieczorem.

POLSKIE RADJO WILNO.

Fal 385 mtr.

Program:

Sroda, dnia 9 kwietnia 1930 r.

11.58. Sygnal czasu.

12.05. Gramofon.

15.15. Odczyt dla maturzystów.

16.05. „Mała skrzyneczka”.

16.30. Koncert żywe.

17.15. Rekolętki radiowe.

17.45. Koncert popularny.

18.45. Pogadanka muzyczna przed czwartkowym koncertem Stow. Miłośników Dawnej Muzyki.

19.05. Audycja wesola.

19.30. Lekcja włoskiego.

20.05. Przegląd filmowy.

20.30. Koncert solistów.

23.00. Muzyka lekka.

Ruch wydawniczy.

Bardzo aktualna w związku z nagrodą literacką m. Poznania, uzyskaną w ubiegłym roku przez autora „Jana bez ziemi”, jest książka badacza lwowskiego dr. M. Piszczkowskiego „Józef Weysenhoff. Poeta przyrody” (str. 116. Wydawnictwo Ossolineum. Lwów 1930).

Przed przystąpieniem do postawionego przed sobą zagadnienia autor w „Uwagach wstępnych” charakteryzuje w krótkich słowach i stara się zdefiniować pojęcie przyrody w literaturze oraz przedmiotu i metody badań, wreszcie rozpatruje sprawę istoty i różnic krajobrazu i nastroju przyrody.

Jak nam autor mówi, przedmiotem badań jego książki jest przedewszystkiem „krajobraz w szerokim sensie”. Krajobrazowi też Weysenhoffa jest właśnie książka poświęcona. Zagadnienie to autor rozpatruje kolejno według dzielnic, poczynając od sportykanych u Weysenhoffa opisów przyrody Lubelskiego i Mazowsza poprzez Krajobraz Litwy i Polesia dalej Podola, ziemi Radomskiej, Kieleckiej i Poznańskiego do przedmieść Warszawy, Lublina i Kijowa, wreszcie krajobrazów obcych.

Najwięcej miejsca autor poświęca opisom przyrody Litwy, dalej Polesia, w których Weysenhoff umiejscowił jedne ze swych najważniejszych dzieł, mianowicie „Sobola i Pannę” oraz „Puszczę”.

Autor kolejno wykazuje, jak do utworów Weysenhoffa wchodzi stopniowo poszczególne dzienne, dalej zaś charakteryzuje opisy ich pól, łąk, lasów, wód, zjawisk atmosferycznych, siedzib ludzkich z ogrodami i parkami, wreszcie dróg. Przy każdej dziennej podany schemat jest ściśle przestrzegany, co sprawia poniekąd wrażenie monotoności, lecz z innej strony ułatwia szybsze orientowanie się w tekście.

Szczególnie dużo miejsca dr. Piszczkowski poświęca opisom lasów litewskich i poleskich, które ważną rolę grają w myślowych utworach Weysenhoffa. Opisy przedmieść oraz krajobrazów obcych, głównie Grecji i Riwierę francuskiej, są niemal tylko wspomniane.

Z opisami przyrody krajobrazowej bliżej się łączą opisy i charakterystyka zwierząt. Dr. Piszczkowski opracowuje po kolei opisy zwierząt domowych: konia (wyszcigowego) i psa (myśliwskiego) dalej zaś różnych zwierząt i ptactwa leśnego oraz ryb. Rozdział kończy się charakterystyką myślistwa i stosunku człowieka do zwierząt.

W rozdziale „Ludzie wiejscy” autor charakteryzuje głównie myśliwych z ludu, więc Jurka Lejtana, Moroza, Pucewicza, dalej Rajeckiego i Warszulkę oraz wspomina o postaciach z warstwy wiejskiej, która na wsi współżyjąc z przyrodą spędza życie w bezpłodnym kwiatymie. Ten rozdział, niezupełnie trafnie dodany do pracy o „przyrodzie”, nie łączy się harmonijnie z całością książki.

Bardzo ciekawy i wartościowy jest rozdział o ekspresji stylistycznej Weysenhoffa w opisach przyrody. Autor tu podkreśla ulubione przez autora „Sobola i Pannę” wyrażenia, zwroty, porównania, metafory, wreszcie czystość i trafność wyślowienia.

W ostatnim rozdziale autor wykazuje ewolucję, jakiej podlegają w utworach Weysenhoffa najpierw opisy przyrody wogóle, dalej zaś lasy, puszcze. Wykazano powyższej ewolucji jest nieco zbyt pobieżne, przytem autor nie obejmuje całokształtu przyrody, ograniczając się tylko do opisów krajobrazów i lasów, nie uwzględniając natomiast na tem miejscu zupełnie charakterystyki zwierząt, której przecie cały rozdział swojej książki poświęcił.

Odmalowanie przyrody w utworach Weysenhoffa swój szczyt osiągnęło w „Sobolu i Pannie”, przy tem też dziele dr. Piszczkowski nieco dłużej się zatrzymuje, podkreślając jego znaczenie dla literatury, jako „pieśni o mowie natury”.

Dalej autor charakteryzuje wykazany przez Weysenhoffa dodatni wpływ polskiej przyrody na człowieka oraz podkreśla nadzwyczajną plastykę obrazów i sumienny realizm autora „Puszczy”, odznaczające się wyjątkową wrażliwością i subtelnością wzrastających zmysłów.

W końcu, opierając się na opisach Litwy i Polesia, dr. Piszczkowski nazywa autora „Unji”, „Sobola i Pannę” oraz „Puszczy” pisarzem—regionalistą litewskim. Zdaje się jednak, że ten tytuł w dzisiejszym rozumieniu „regionalisty”—Weysenhoffowi nie przysługuje.

Celem wykazania pewnych, cech twórczości Weysenhoffa dr. Piszczkowski często zestawia go z innymi pisarzami, szczęśliwie ograniczając się tylko do porównań koniecznych i unikając przesunięcia się pod tym względem w krańcowość. St. Stupkiewicz.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.

INOWROCŁAW-ZDRÓJ Pensjonat «IZONKA»
MARJI SOBIERAJSKIEJ
Aleje Powstańców 3, tuż przy łaźniach poleca
pokoje z utrzymaniem obiady
Doskonała kuchnia, również dietyczna.

Z ostatniej chwili.
Katastrofa w kopalni.

SANTANDER, 8.4. (Pat.) W jednej z kopali zawałiła się galeria podziemna, przyczem pod gruzami pozostało 40 robotników. Natychmiast zorganizowano akcję ratunkową. Wiele osób odniosło rany.

Kongres komunikacji autobusowej.

POZNAN, 8.4. (Pat.) W czasie międzynarodowej wystawy komunikacyjno-turystycznej w Poznaniu odbył się ma ogólnopolski kongres komunikacji autobusowej. Termin kongresu ustalono na dzień 21—22 lipca r. b.

Wyrok w sprawie Wołoszynskiego.

ŁÓDZ, 8.4. (Pat.) Dziś zakończył się tu proces oskarżonego o nadużycia poborowe, mjr. Wołoszynskiego. Oskarżony skazany został na łączną karę 2 lat więzienia, wydalenie z wojska, pozbawienie praw, wydalenie z korpusu oficerskiego i na grzywnę 9 tys. zł.

Kradzież w konsulacie polskim.

SOFJA, 8.4. (Pat.) Do gmachu konsulatu polskiego wtargnęli złodzieje, którzy zabrali pewną ilość dokumentów i gotówki.

Sport.

Zawody strzeleckie.

W zawodach harcelskich o mistrzostwo Chorągwi Wil. wyniki osiągnięto następujące: 50 metrów zespołowo 1 miejsce 7. W. L. D. H. 319 pkt. Indywidualnie na 25 metrów i Perowski A. „Czarna Trzynastka” 155 pkt., II Przesiecki w również z „Czarnej Trzynastki” 139 pkt.

Zawody zaszczylił swoją obecnością p. wojewoda Raczkiewicz i J. E. ks. Biskup Bandurski, który ofiarował karabinek dla drużyny, która zdobydzie największą ilość pkt.

Płuka nożna.

Pogoń — I p. p. leg. 2:1. Odmlodzona drużyna Pogoni zapowiada się bardzo sympatycznie w I p. leg. wzięliśmy wszystkich starych znajomych z ubiegłych lat. Zwycięstwo Pogoni zupełnie zasłużone. Bramki strzelił: Szwabowicz i Pawłowski, wojskowym jedyną bramkę honorową zdobył Stankiewicz.

Makabi — Z. A. K. S. 1:0. Z trudem zwycięża Makabi swych kolegów nie mając zupełnie dyspozycji strzałowej.

Mecz ligowy: Cracovia — Ruch 3:0. Pogoń — Warszawianka 5:0. Warta — Polonia 3:1 i L. K. S. — Ł. T. G. S. 1:1.

Bieg na przełaj.

W Katowicach przy rekordowej ilości zawodników (400) odbył się bieg na przełaj na dystansie 5 km. Wygrał Kusociński (Warszawianka) w czasie 16 m. 22,2 sek.

Zawody strzeleckie.

W drugim dniu zawodów strzeleckich o mistrzostwo Chorągwi Wil. Drużyna M. wyniki były następujące:

W strzelaniu z broni długiej wojsk. na odł. 100 m. (gr. do lat 20) I m. Maculewicz Henryk z „Czarnej Trzynastki” p. 143 II m. Iwanowski Władysław z 8-mej Wil. Druż. p. 140. III m. Jakubowski Józef z 4-tej Wil. Druż. p. 139.

W strzelaniu z broni długiej wojsk. na odł. 100 m. (gr. powyż 20): I m. Stankiewicz Michał z 4-tej Wil. Druż. o. 153. II m. Kuprijanowicz Michał z 1-szej Szczucz. Druż. p. 136. III m. Dobrowolowicz Władysław z „Czarnej Trzynastki” p. 135.

W strzelaniu z pistoletu wojskowego na odł. 20 m.: I m. Kuprijanowicz Michał z 1-szej Szczucz. Druż. p. 53. II m. Czarny Grzesiek J. z „Czarnej Trzynastki” p. 31. III m. Jakubowski Józef z 4-tej Wil. Druż. p. 30.

W strzelaniu jednost. z broni małokal. na odł. 50 m.: I m. Jakubowski Józef z 4-tej Wil. Druż. p. 292. II m. Krupowies Wincenty z „Czarnej Trzynastki” p. 235. III m. Stankiewicz Michał z 4-tej Wil. Druż. p. 254.

W ogólnej klasyfikacji zdobyła mistrzostwo Chorągwi Wil. M. w Dorocznych Zawodach Strzeleckich i nagrodę przechodnią Wil. Wojew. Komitetu W. F. i P. W. „Czarna Trzynastka” Wil. Druż. Harc. Drugie miejsce uzyskała 4-ta Wil. Trzecie miejsce 7-ma Wil. Druż. Harc.

Wreczenie nagród i dyplomów odbył się w sobotę dn. 12 b. m. o godzinie 17-ej w mieszkaniu J. E. ks. Bisk. W. Bandurskiego.

Z miasta.

Przygotowanie do II Targów Północnych. Komitet Wykonawczy II Targów Północnych w Wilnie pod dyrekcją inż. J. Luczkowskiego przystąpił już do prac przygotowawczych do Targów, które odbędą się w definitywnie już w ustalonym terminie od 14 do 28 września r. b. W najbliższych dniach obradować będą sekcja rolnicza oraz sekcja sztuki i przemysłu ludowego. Komitet Targów pragnąc zdobyć jak najbardziej efektywny plakat dla Targów, podkreślający w swej kompozycji idee tych Targów ze szczególnym zaakcentowaniem handlu, przemysłu, rzemiosł, rolnictwa i sztuki ludowej, zaapelował do naszych artystów malarzy. Ogłosił mianowicie konkurs z terminem 25 b. m. na plakat w 4 kolorach o wymiarach 70 x 100 cm., wyznaczając nagrody w kwocie 300 zł i 200 zł.

Dyrekcja Targów urzęduje w Magistracie m. Wilna, pokój 25, I piętro, tel. 28, narazie od g. 13 do 14-ej.

Konferencja w sprawie rozkładu jazdy autobusowej. Od dwóch dni w starostwie Wileńsko-Trockiem obraduje konferencja właścicieli autobusów i czynników urzędowych, które reprezentuje kierownik ruchu, p. Czesław Bauman. Tematem obrad konferencji jest uzgodnienie rozkładu komunikacji autobusowej.

Sprawy miejskie.

W sprawie p. Jana Znamierowskiego. Onegdaj zgłosił się do redakcji naszego pisma b. dorozca magistracki p. Jan Znamierowski, który okazał nam odpis wyroku Sądu Okręgowego w Wilnie z dnia 3.IV. r. b., mocą którego on, t. j. Jan Znamierowski i Feliks Hryniewicz, na skutek apelacji od wyroku Sądu Grodzkiego z dn. 8.XI.29 r. zostali uniewinnieni.

A więc p. Jan Znamierowski nie jest złodziejem, drzewa magistrackiego nie kradł i jest względem miasta w porządku.

Przytaczając powyższe i stwierdzając, iż p. Znamierowski jest w porządku nie możemy jednakże cofnąć swego zarzutu względem kierownika sekcji technicznej stosowania podwójnej miary: innej względem członków klasowego związku zawodowego, a innej względem osób nie należących do tego związku.

Faktem pozostaje bowiem, że d. Znamierowski został zwolniony dopiero po wyroku skazującym Sądu Grodzkiego, natomiast p. Rúsakiewicz zwolniono od razu na podstawie niezasadzonego posądzenia.

Dając te parę słów wyjaśnienia, zaznaczamy, że wobec jutrzejszego posiedzenia Rady Miejskiej będziemy musieli podać trochę nowych szczegółów, dotyczących gospodarki miejskiej.

Kiedy usunęte będą autobusy z placu Orzeszkowej?

Roboty przy nowobudującym się dworcu dla autobusów zamieszkoanych przy ul. J. Jasińskiego postępują rażno naprzód. Skopanie góry zostanie ukończone w najbliższych dniach, poczem rozpocznie się praca przy wznieszeniu budynku.

Ukończenie budowy dworca ma nastąpić jeszcze w lecie r. b.

Sprawy administracyjne.

Urlop Starosty Grodzkiego. Z dniem 8 kwietnia r. b. Starosta Grodzki p. Wacław Iżora rozpoczął urlop wypoczynkowy. Na czas trwania urlopu, pełnienie obowiązków Starosty Grodzkiego, Pan Wojewoda powierzył zastępcy naczelnika wydziału administracyjnego urzędu wojewódzkiego, p. Antoniemu Dworzeckiemu-Bohdanowiczowi.

Sprawy sanitarne.

Lotna lustracja artykułów spożywczych. Wczoraj na

terenie rynku lukiskiego, zarzecznego, drzewnego, kalwaryjskiego lustratorzy z Komitetu Badania Żywności dokonali lotnej lustracji, w wyniku której sporządzono 8 protokołów za fałszowanie nabiału. (d)

Sprawy samorządowe.

Posiedzenie wydziału wojewódzkiego. W dniu wczorajszym pod przewodnictwem wojewody Raczkiewicza odbyło się posiedzenie wydziału wojewódzkiego, na którym 1) rozpatrzone 15 odwołań od dokonanego przez Magistrat m. Wilna wymiaru podatków przyczem w 2 wypadkach odwołania zostały uwzględnione, w 13-stu zaś odrzucone,

2) rozpatrzone i zatwierdzono statut stanowisk służbowych w Magistracie, nowoutworzonego—miasta Mołodeczno,

3) rozpatrzone i odrzucono odwołanie Magistratu m. W. Wilejki od decyzji wydziału powiatowego w Wilnie w przedmiocie zmian w budżecie miasta na rok 1930, 4) zatwierdzono 2 uchwały sejmiku święciańskiego dotyczące przeniesienia kredytów w budżecie na rok 1929/30 w ogólnej kwocie 9.030 zł. oraz upoważnienia wydziału powiatowego w Święcianach do zaciągnięcia krótkoterminowych pożyczek obrotowych na wykonanie budżetu do wysokości 100.000 zł.,

5) rozpatrzone i zatwierdzono budżet święciańskiego powiatowego związku komunalnego na rok 1930/31. Wydatki najważniejszych działów budżetu charakteryzuje następujący stosunek procentowy: a) adm. ogólna 1.3 proc., b) spłata długów 6.2 proc., c) drogi 39.7 proc., d) zdrowie publiczne 3 proc., e) opieka społeczna 4 proc., f) popieranie rolnictwa 19 proc., g) popieranie przemysłu i handlu 35 proc. Budżet po stronie wydatków i dochodów zbilansowany w kwocie 541.198 zł. Czyli o 100.000 zł. mniej niż w roku ubiegłym. Obciążenie ludności z tytułu danin komunalnych w porównaniu do roku ubiegłego pozostaje niezmiennione. (d)

Sprawy szkolne.

Egzaminy nadzwyczajne z zakresu programu 7-klasowej szkoły powszechnej odbędą się w terminie od 5 do 10 maja b. r. włącznie w lokalu publicznej szkoły powszechnej Nr. 1, ul. Żeligowskiego, róg Wileńskiej. Do egzaminu mogą przystąpić osoby, które przekroczyły już obowiązkowy wiek szkolny (14 lat), a nie uczęszczali do szkoły powszechnej, lub jej całkowicie nie ukończyli.

Zezwolenia na składanie tego egzaminu udziela Inspektor Szkolny. Do podania wniesionego do Inspektora Szkolnego należy dołączyć: metrykę urodzenia, świadectwo moralności, krótki, własnoręcznie napisany życiorys, ostatnie świadectwo szkolne, fotografię, stwierdzającą tożsamość osoby, o ile nie można tożsamości osoby stwierdzić w inny sposób. Jeżeli kandydat przekroczył 18 lat życia winien również w podaniu zaznaczyć, czy pragnie być zwolnionym od składania egzaminu z rasunków, robót ręcznych, śpiewu i ćwiczeń cielesnych.

Taksa za egzamin nadzwyczajny z zakresu materiału naukowego 7-klasowej szkoły powszechnej wynosi 20 zł.

Z życia stowarzyszeń.

Zarząd Wil. Koła T. N. S.W. podaje do wiadomości swoich członków, że dyżury referatu pomocy prawnej bywają we wtorki od godz. 19—20.

Oddział Polskiego Towarzystwa Fizycznego urzędza w czwartek dnia 10 b. m. w godz. 11—1 i 3—8 w zakładzie Fizycznym U. S. B. (Nowogrodzka 22) pokaz szeregu ciekawych do-

René Pujol.

Krzyk z przestrzeni.

Przekład autoryzowany Izy Glinki.

(Przedruk wzbroniony).

Wracając do rodzinnego miasta, przywiózł ze sobą dziesięć ciężkich pak. Sam pilnował wyładowania ich z wagonu i przewiezienia do domu wielkimi wozami, zaprzężonymi w woty. Co zawierają paki, nie wiedział nikt. Zawiadawa stacją zdradził jedynie, że ważyły 2.800 kilo. Listonosz, znów, skorzystawszy z niezamkniętych drzwi, opowiadał, że widział, jakoby „coś w rodzaju miedzianych maszyn” ustawionych w dawnej stajni Grisolletów. Maszyny te nie wytwarzały widocznie nic, gdyż żaden towar nie wchodził, ani też wychodził z mieszkania kapitana.

Jak i wszystkie domy w miasteczku, dom Grisolletów oświetlony był elektrycznością, z tą tylko różnicą, że kapitan posiadał oddzielny kabel i poinformowani twierdzili, że zużywa bardzo wiele prądu.

Córka Grisolletów, Rita, miała lat dwadzieścia. Słyszano często jej śmiech, lub piosenki, co świadczyło o pogodnym usposobieniu, gdyż nie miała żadnego towarzystwa, poza paroma kurami i kilkoma królikami. Była ładna, bez cienia kokieterji. W niedzielę, na sumie, podziwiano z zachwytem jej złote włosy, śliczne, błękitne, pełne wyrazu oczy i zgrabne nóżki. Było to zresztą wszystko, bo choć bardzo uprzejmie odpowiadała na ukłony i pozdro-

wienia, nie wdawała się z nikim w rozmowę. Z Tuluzy przysyłano jej z czytelni co tydzień paczkę książek; nie pisywała do nikogo listów, ani ich też nie otrzymywała. Poczta przynosiła jej jedynie codzienną gazetę.

Co miesiąc jeździła z ojcem do Saint-Gaudens. Kilkakrotnie próbowała ich śledzić, aby dowiedzieć się, co tam robią. Stwierdzono, że bywają tam w jednym z banków i wracają najbliższym pociągiem.

Ta jednostajność i regularny tryb życia, zniechęciłyby nawet najbardziej ciekawych. Zdecydowano, że kapitan jest dziwkami, a śliczna Rita prawdopodobnie niezbyt szczęśliwą dziewczyną. Było to z gruntu fałszywe, gdyż te dwie istoty kochały się niezmiernie i były szczęśliwe w swoim towarzystwie.

Rita martwiła się smutnym losem ostyglych kartofli. Wysła więc ze stołowego pokoju, ale w saloniku spotkała ojca, który udawał, że się bardzo śpieszy i boi się burzy za opóźnieniem.

— Biegnij już, Ritko!
— Nareszcie — zawołała, grożąc palcem ojcu — mamy dziś na śniadanie befsztyki, ale naturalnie, stały się już bardziej podobne do podszwy — wyschły doszczętnie.

— Będę je pożerał, mimo to — wołał kapitan, zasiadając do stołu. — Gdzież są te befsztyki? Dawaj je tu na zniszczenie!

— Może zjesz najpierw omlet, tatusiu?
— Co? Omlet? Brawo Ritko! Uczta lukullusowa po konkurencyjnej cenie! Bo ty jesteś bardzo oszczędną gospośką, Ritko!

Oboje jedli z wielkim apetytem.

— Czy czytałaś dzisiaj pisma, Rito? Co się tam w świecie dzieje?

— Nic nadzwyczajnego, tatusiu. Mordują się to tu, to tam; w Chinach wciąż się jeszcze biją...

Kapitan opisał widelcem w przestrzeni szerokie koło.

— Za kilka lat nigdzie się już nie będą bili.
— Tak sądzisz?
— Wojna będzie uniemożliwiona.

— Dlaczego?
— Bo ja tak chcę.

Rita przyjęła to zdanie z dużym spokojem. Słyszała je bowiem nie po raz pierwszy. Wydawało się jej dość trudnym, aby wola małutkiego pana Grisolletów narzucać jej miliardem jednostek rozsiądanym po kuli ziemskiej.

J

Przed koncertem dawnej muzyki.

Nasz stosunek do dawnej muzyki jest bodaj że bardziej pełen win, niż takiż stosunek do muzyki współczesnej. W stosunku do tej ostatniej uznajemy przynajmniej jej istnienie, o istnieniu dawnej muzyki nie pamiętamy zgoła. Przeciwnie słuchacz nie sięga wyobraźnią po za Bacha, a ponieważ nie orientuje się w skomplikowanej fakturze jego dzieł i nie odczuwa piękności jego wzniosłego stylu, cała muzyka przedmowa jest dla niego synonimem nudy i uciążliwości. Jest to oczywiście uprzedzenie, wynikające z nieznamośności.

Mimo bowiem zakorzenionych niechęci, piękno dawnej muzyki, jak o tem uczy doświadczenie, przemawia odrazu do słuchacza i niema nawet potrzeby przygotowywać go do słuchania, nastawiając historycznie, przy pomocy uczonych komentarzy. Trzeba tylko aby ta muzyka była odpowiednio wykonana, precyzyjnie, z należytym wyczuciem stylu, a przedewszystkiem nie jako zażytek historyczny, lecz jako dzieło żywe, pełne bogactwa treści emocjonalnej, która przecież poprzez wieki pozostaje niezmienną.

Dawna muzyka nie może zawierać i nie zawiera w sobie nic, co by mogło być dla nas obce. Przeciwnie w sztuce nic nie powstaje z niczego, i nawet muzyka romantyczna, do której publiczność dzisiaj ma tak wyrażoną predylekcję, korzeniami swymi wraża głęboko w przesz-

łość. Z biegiem czasu komplikowały się tylko środki techniczne, zwłaszcza u schyłku poszczególnych epok. Dawna muzyka zawiera przykłady niezwykłej czystości stylu i ekonomii środków przy maksimum wyrazu. Jest ona przylem owiana urokiem dzwonej szlachetności ponieważ tworzyli ją ludzie nie pod wpływem szarości dnia codziennego, lecz w kornym holdzie przed wielkością Stwórcy.

Nie widzę trudności, któreby mogły się nastęcać przy jej słuchaniu. Są natomiast trudności, i to duże, przy jej wykonywaniu. Pomimo naszego samochwalstwa, my, ludzie dzisiejsi, przynajmniej musimy, że nie posiadamy zbyt wielu wykonawców zdolnych do odtwarzania jej w sposób należyty. Zwłaszcza jeśli chodzi o utwory wokalne, to wydaje się, że najbardziej nawet bezpretensjonalne utwory w rodzaju Psalmów Górnika, pisane są dla wirtuozów, których najwidoczniej nie brakło wówczas w zespołach zarówno prywatnych, jak i kościelnych.

Dopiero w świetle tych nasuwających się uwag ocenę można doniosłość powstania i pracy Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki, które wystąpi u nas z własnym koncertem w czwartek w teatrze na Pohulance. Kto był roku zeszłego na koncercie tegoż Stowarzyszenia, ten pamięta na pewno, z jakim pietyzmem i muzykalnością Stowarzyszenie wykonuje dzieła zapomnianych mistrzów. Jest to prawdziwa uczta artystyczna, a przylem pogłoda lekcja stylu. Nieliczni, lecz doskonale wycwiczeni chórzyciele Stowarzyszenia pod wytrawnym kie-

rownictwem prof. Rutkowskiego, jest dziś jedynym bodaj w Polsce, który potrafi sprostać zadaniom, jakie stawiają przed wykonawcami mistrzowie dawnej muzyki polskiej i obcej. Na koncercie czwartkowym usłyszymy dzieła Górnika, Zielińskiego, Szamotulskiego, Górnika, których Stowarzyszenie jest energicznym i skutecznym propagatorem, a z obcych synne Improperia Palestriny, wyjątek z Passji św. Jana Bacha i inne. Z zespołem chóralnym przyjeżdża p. Modrakowska, którą Wilno zdolało już należycie ocenić, a także zespół instrumentalny są to artyści, nie mający

w sobie nic z popisujących się wirtuozów. Są to przedewszystkiem muzycy i ludzie, oddani pracy dla idei. Wykonają oni wspólnie z p. Modrakowską koncert szaryńskiego Canzone Mielczewskiego, koncert Vivaldiego i Suitę Telemana. Słowem, oczekują nas rozkosze nielada. Niewątpliwie ze wszystkich imprez muzycznych, kończącego się sezonu, koncert czwartkowy należy być do najcenniejszych atrakcyj.

Wilno wystawiało zle świadectwo swojej kulturze, gdyby nie zapelnilo po brzegi sali na czwartkowym koncercie.

St. W—ski.

Z KRAJU.

Litwini terorem chcą zmusić do zamknięcia szkół polskich.

Onegdaj, do mieszkanka nauczycielki szkoły powszechnej we wsi Piotrowo, gm. gągielskiej, pow. święciańskiego, uczniowie szkoły litewskiej Bronisław Mundzinas lat 22 i Onufry Mundzinas lat 17 wrzucili wielki kamień. Podczas badania wymienieni zeznali, że rzucili kamień, aby nasstraszyć pokojówkę Emilję Wojciką. Ponieważ są inne poszlaki, że napastnicy rzucili kamień w celu steroryzowania nauczycielki

i zmuszenia jej do opuszczenia szkoły, a tem samem doprowadzenia do zamknięcia szkoły polskiej, a założenia szkoły litewskiej T-wa „Rytas”, przeto sprawą tą zajął się sędzia powiatowy w Nowo-Swiecianach. Podobne akty teroru miały miejsce w innych wsiach, gdzie się znajdują szkoły polskie. Litwinom chodzi o to, by zmusić terorem do zamknięcia polskich szkół, a uruchomić litewskie.

Litwa chroniskiem dla koniokradow.

Nocy ubiegłej w pobliżu Oran, ujęto 2-ch koniokradow, którzy ze skradzionymi koniami usiłowali

dostać się na terytorjum Litwy. Aresztowani złodzieje koni pochodzą z Litwy.

Wybryki straży litewskiej. W rejonie odcinka granicznego Kalety, strażnicy litewscy zni-

szczyli 2 wiechy graniczne polskie. (d)

Otwarcie żeglugi na Dźwinie.

W dniu wczorajszym w lokalu Zarządu Dróg Wodnych odbyła się konferencja zainteresowanych czynników w sprawie ustalenia planu nawigacyjnego i spławu drzewa na rzekach Dźwinie, Dziśnie i Drujce.

Ustalono, iż sezon nawigacyjny rozpocznie się z dniem 15 b. m. Spławianie drzewo mogą kupcy, którzy wykażą się zaopiecznieniem wydanymi przez Zarząd Dróg Wodnych. (d)

Zatonięcie w Niemnie.

Onegdaj na rzece Niemnie, niedaleko Druskienik, wyrzuciła się łódź przewoźnika Michała Wileńcysa. Znajdująca się pasażerka, 26-letnia Wacława Malinowa, ze wsi Ruzdzieje, wpadła do wody i utonęła. (d)

Podbrzeż, pow. Wileńsko-Trocki.

Staraniem Komitetu budowy Kościoła w Podbrzeziu, organizuje się w dniu 26 kwietnia b. r. w Wilnie koncert z laskowym udziałem p. Heleny Dal, oraz wykonawców swoich kompozycji pp.: fortepjanisty profesora Władysława Burkatha i skrzypka Czesława Burkatha, dla zdobycia koniecznych funduszy na dalszą pracę, przy rozpoczętej już od 1907 roku budowie Świątyni.

Nie będą przytaczał rozpaczliwych wysiłków, zmuszających Komitet do wynajdywania sposobów zbierania funduszy, aby chociaż częściowo uskutecznić rozpoczęte dzieło. Barwny opis

tych przeżyć podany był na szpaltach „Dziennika Wileńskiego” w styczniu b. r. pod tytułem „Tragedja parafji katolickiej — Jak władze traktują Kościół katolicki na ziemiach Wschodnich”. Przytoczę tu tylko, że parafję podbrzeżką, istniejącą 429 lat, rząd polski sanacyjny-moralny pozbawił należących jej beneficjów z zabudowaniami, co stanowiłoby dzielną pomoc przy ukończeniu rozpoczętej budowy i daloby możliwość parafji Podbrzezia, liczącej zgórą 6000 dusz, wznoszenia modlitw w odpowiedniej Świątyni.

Ufamy, że katolickie Wilno odczuje tę żywotną potrzebę parafji Podbrzeżkiej i tłumnie popieszy na koncert, zasilać kasę na tak moralną i kulturalną placówkę.

Jeden z parafjan.

Kłusownik śmiertelnie postrzelony przez patrol KOP.

Onegdaj w pasie granicznym przez patrol KOP. został ciężko postrzelony m-c wsi Aninówka, gm. parafjanowskiej Balasz Aleksander, który jako kłusownik wybrał się z bronią myśliwską na polowanie. Balasza przeniesiono do szpitala KOP. w Doroszach, gdzie w nocy o godz. 1-ej zmarł. Dochodzenie w toku. d

Popierajcie Polską Macierz Szkołą

Wileńska 15-5.

Święta za pasem! - kup wódek, likierów i win krajowych „Rektyfikacji Warszawskiej”!

IDEALNE W UŻYCIU SA H.ZAKA.
PRZEMYSŁAWKA WODA KOŁONSKA
MYDŁO

Miejski Kinematograf

Sala Miejska ul. Ostrobramska 5

Od dnia 8 do 10 kwietnia 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy: „Cuda Kinematografii” W czasie wyświetlania wystąpi osobicie reżyser filmu p. Józef Mayen reżyser filmowy z Berlina, nasz rodak współtwórca światowych filmów: „Student z Pragi” i „Alraune”, objaśniając tryki i zakulisowe tajniki kinematografii. Po raz pierwszy w Polsce: film sylwetkowy, film kolorowany ręcznie i najnowszy wynalazek niemiecki (patent „Sirus”) film o ludzkoż naturalnych barwach. Nad program: 1) „Miss Polonia” 2) „Kowalewo w Polsce”. Kasa czynna od godziny 3 m. 30 Początek seansów od g. 4. Następny program: „Wilki i Szakale”.

KINO-TEATR „HELIOS”

ul. Wileńska 38.

Dzisiaj ostatni dzień Przebój Agnes Esterhazy, Daisy D’Ora i Gustaw Diessi ROZKOSZ ZEMSTY Mistrzowska gra! Fascynująca treść! Początek seansów o g. 4, 6, 8, 10, 15 w.

Kulturalno-Oświatowy Kino-TEATR „SPORT”

Wilno, Wielka 36.

Do 10 kwietnia w Kinie „SPORT” Wielka 36. 70,000 osób, mówiących 143 rozmaitymi narzeczami bierze udział w filmie „Siódmy cud świata”, całkowicie sfilmowanym w Indjach. Grają wyłącznie Indus. W imponującej scenie napadu rozbójników na karawane bierze udział 1000 koni i 500 wielbłądów, laskawie udzielonych z własnej stajni przez maharadżę z Dżajpuru. Tadz-Mahal, najpiękniejszy gmach Indji jest zdjęty całkowicie w Indjach wśród niesłychanych trudności z udziałem samych tylko Indusów, zarówno w rolach głównych, jak epizodycznych oraz 70,000 statystów.

PROSEK KOGUTEK
Z M.F. KOGUTEM
USUWA NAJOPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY.
OSTRZEŻENIE!
Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy zakupie **AKCENTOWAĆ** i wyraźnie żądać **ORYGINALNYCH** proszków z „KOGUTKIEM” — „MIGRENO-NERVOZIN” GASECKIEGO, znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie **UPORCZYWIE POLECANIE** naśladowców w ludzko podobnym do naszego opakowaniu. Najlepiej żądać proszków „Kogutek Migreno-Nervozin” w naszym oryginalnym opakowaniu po 5 proszków w pudełku. Cena 75 gr.

HEMOROJDY!
Ciepki „Varicol” Gaseckiego (z kogutkiem) usuwa ból, swędzenie, pieczenie, krwawienie, zmniejsza guzy, żyłki — Sprzedają większe apteki

Firma POL i KLEMENS
Ul. Wileńska 14, tel. 114 —0
zawiadamia, iż został otwarty
FRYZJERSKI SALON MĘSKI.

Zarząd Wileńskiego Banku Ziemięskiego
podaje do wiadomości, że na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów z dn. 7 kwietnia r. b., wypłaca dywidendę po 20 zł. od akcji. —0

AKWIZYTORÓW
do dobrze wprowadzonego artykułu, który cieszy się najlepszym powodzeniem **POTRZEBNI** inteligentni wymowni i dobrze reprezentujący się **PANOWIE**. Po próbnej pracy pensja stała. Zgłaszać się: W. Pohulanka 1-a do Biura. —50

Oszczędność przedewszystkiem!
Nagromadzone rzeczy trykotowe proszę oddawać do przerobienia do „Zróża Pracy” — Trocka 19, jako do jednej pracowni trykotarskiej w Wilnie — Dorabianie podszewek do najdroższych pończoch. Jak również robotę nowych garsonek, swetrów, pończoch przyjmujemy. — Robota wykonuje się solidnie pod kierownictwem wykwalifikowanej instruktorki —19 o gr

CEMENT BAUXYTOWY
SZYBKOTWARDNIĄCY
WORKAMI I WAGONOWO
DOSTARCZA
REPREZENTACJA
Na Woj.: Wil. Nowogr. Pol. i Białostoc.
G PIOTROWSKI
Wilno, ul. Trocka 11, m. 9.
TLF. 13 — 96. —3 o

Sprawy majątkowe
Do sprzedania: 1) Plac przy ul. Kniwaryjsk. na war. dog. 2) Posiad. 4 kl. od miasta w malown. suchej ładnej miejsc. dom mur. 5 pok. 2 werandy, balk. domek dr.-letnisko 2 pok. kuchnia, stajn. wozownia, kurnik. Las sosn. strumyk, ziemi 1 1/2 ha., kilka drz. owocowych. Komunik. autobus. I statkiem. Można nabyć z długim bankow. i na raty. Inf. Kalwaryjska 70, m. 8 od 5-6 wiecz. —1

Do sprzedania:
na Antokolu posiada obszar 27,500 mt., 4-y domy drewniane, 3-y fronty od ulic Antokolskiej Nr. 115 i Miesz. zbudowanej — nadeje się do budowy. Informacje ul. Dąbrowskiego 10, m. 1. ro Komisowo-Handlowe Antonowicz. 1874-0 Mickiewicza 21, tel. 152.

W koszarach.
Kapral: Szeregowy Antkewiak, kiedy żołnierza chowają z honorami wojskowymi?
Szeregowy: Jak umrze panie kapral.

KREM Calimi METAMORPHOSA
Radykalnie usuwa piegi, węgry, zmarszczki i inne wady cery

PIANI-NA I FORTEPIANY.
Światowej sławy „Arnold Fibiger” Pleyel, Bechstein, Blüthner, Drygas, Sommerfeld etc.
Ceny fabryczne.
K. DĄBROWSKA.
WILNO, ul. Mickiewicza 3, m. 6.
Sprzedaż i wynajęcie. 17-88

BABKA
Wielkanocną udaje się tylko z **MAKI B-ci Krausse** poleca D.-H. St. Banel i S-ka Wilno, Mickiewicza 23. —0

Mieszkania i pokoje
pokoju za lekcje języka niemieckiego, franc., lub angielskiego poszukuje rytmiczna nauczycielka. Oferty pod „Lingwistka” do Administracji „Dziennika Wil.” 787-51

Dwa pokoje umeblowane do wynajęcia. Śniadeckich 3, m. 18 1897-0

Sędzia Okr.
bezdzielny szuka mieszki 3-4 pok. względnie wygod. elektr. rejon ul. Mickiewicza i przełazie, Zwierzyniec, Zarzecze. Zgłoszenia w godzinach urzęd. Tatarska 5, m. 3. Tel. 167. Bulhak. 1891-0

ROŻNE
Listy na Litwę
przesła szybko i akuratanie biuro: L. Taic, Ryga Postfach № 511. Na odpowiedź załączyc znak pocztowy na 50 gr.

Zawiadomienie!
Indyki dla firmy: **ZWIERYŃSKI Wileńska 28.**
Już się tuca i przyjada w wielką srodę. Cena będzie bardzo przystępna. 1893-2

NAUKA
STUDENT IV roku — polonista — udziela lekcji. Baksza 11 — 21 F. B. 1894-1

KUPNO-SPRZEDAŻ
WEDLINY wiejskie pierwszorzędnej jakości z majątku Wielkiehranicze p. Swidowej poleca. D.-H. St. Banel i S-ka Wilno, Mickiewicza 23. —0

Uwagze pp. Właścicieli domów i lokatorów mających do odstąpienia mieszkanie!!!
Poszukujemy natychmiast 2-3-4 pokojowe mieszkanie w centrum i różnych dzielnicach miasta dla śladnych lokatorów. Informacji udziela Dział Pośrednictwa Biura Reklamowego Garbarca 23. —0

Z a k a d Jubilersko - Zegarmistrzowski K. GORZUCHOWSKIEGO
Ul. Zamkowa 9.
SPRZEDAŻ ORAZ SOLIDNA naprawa Zegarków i Biżuterji. —10 o

Gotówkę
w różnych walutach lokujemy najsolidniej zwrot terminowy **Dom H-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05. —50**

Dochód
zapewniony posiada każdy przy lokowaniu oszczędności przez Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152. 176-2

W różnych walutach i sumach
udzielamy pożyczki Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152. 175-2

PRACA
Starsza osoba umiejąca ładnie szyc bieleżną męską, damską i dziecinną idzie szyc do domów prywatnych. Cena bardzo niska. Finna 3-b, m. 4 893-1

Kucharka
z bardzo dobrem gotowaniem i znajomością gospodarstwa wiejskiego potrzebna do majątku. Zgłosić się 9 kwietnia od godz. 5 do 6 wiecz. Hotel „Europa” pokój 16 1896

U lekarza.
— Odetchnij pan swobodnie.

Folwark
obszar 94 ha niedaleko Wilna z kompletem zabudowań sprzedamy za 6,000 dot. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Dąbrowskiego 10, m. 1. ro Komisowo-Handlowe Antonowicz. 1874-0 Mickiewicza 21, tel. 152.